

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

"Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności", Maciej Janowski, Warszawa 1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 29/3, 215-218

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

W ostatnim rozdziale Autor przedstawił stanowisko środowisk emigracyjnych wobec idei zwołania Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz samej realizacji pomysłu. W idei ogólnoeuropejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy analitycy ośrodka prezydenckiego widzieli wytwór dalekosiężnej strategii Moskwy. Zastanawiając się zaś nad przychylnym stanowiskiem wobec pomysłu państw Europy Zachodniej, ci sami eksperci konstatawali, że w tym wypadku wchodziła w rachubę poprawa stosunków między Zachodem i Wschodem przez ustalenie reguł ułatwiających współpracę ponad podziałami ideologicznymi i militarnymi (s. 340). W polskich kręgach emigracyjnych, jak ustalił Autor, powołano do życia specjalny Komitet do Spraw Współpracy i Bezpieczeństwa w Europie, którego celem było nagłośnienie stanowiska oraz zgłaszanie postulatów kierownictwa państwa polskiego na obczyźnie pod adresem konferencji w Helsinkach. Na czele komitetu stanął Adam Ciołkosz. W „polskim” Londynie szerokim echem odbiły się również rezultaty Europejskiej Konferencji do Spraw Obrony Praw Człowieka i Samostanowienia Narodów. W tym konkretnym wypadku ze strony polskiej sugerowano odwrócenie priorytetu diskutowanych zagadnień: „najpierw wolność i równość obywateli, później odprężenie” (s. 348). Przebieg rozmów na konferencji w Helsinkach i w Lucernie wnikliwie śledzili także przedstawiciele partii i obozów politycznych. M. Wolański prezentuje m.in. stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Federacji Ruchów Demokratycznych oraz tradycyjnie paryskiej „Kultury”.

Przedstawienie końcowej oceny omówionej powyżej rozprawy jest bardzo trudne, mamy bowiem do czynienia z pracą nierówną i w wielu kwestiach dyskusyjną. W pierwszych dwóch częściach szwankuje warsztat naukowy oraz nie do końca przejrzysta konstrukcja wewnętrzna książki. Autor przeprowadził badania pobieżnie i powierzchownie, nie dotarł do wielu wręcz niezbędnych materiałów. Pomiął wiele istotnych wątków badawczych, które powinny być uwzględnione przy rozstrząsaniu zagadnień związanych z dziejami Europy Środkowowschodniej. W końcu, co jest szczególnie kompromitujące, ma wręcz niedostateczną orientację w literaturze przedmiotu. Zupełnie odmienną ocenę należy wystawić dwóm kolejnym częściom pracy.

Maciej Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności*, Warszawa 1996, Instytut Historii PAN, ss. 271

Praca Macieja Janowskiego, będąca nieco rozszerzoną i zmienioną wersją pracy doktorskiej, dotyczy tematyki mało zbadanej, tzn. historii i programu demokratów galicyjskich. Tytuł książki nie jest zupełnie adekwatny do jej treści, bo przecież demokraci galicyjscy reprezentowali nie tylko inteligencję, ale może nawet w większym stopniu średnie i drobne mieszczaństwo, a inteligencja galicyjska była rozproszona także w innych stronnictwach. Bardziej adekwatny jest podtytuł, który brzmi: dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914.

Praca chronologicznie obejmuje okres 1889-1914, ale w wielu wypadkach Autor cofa się w swoich rozważaniach aż do okresu walki o autonomię Galicji i lat późniejszych. Wprawdzie zastrzega się we wstępie, że praca jego nie jest historią ugrupowania politycznego, ale w rzeczywistości w wielu miejscach, choć czasem niekonsekwentnie i chaotycznie przedstawia bieżącą politykę demokratów i ich zmienne formy organizacyjne. Autor zaznacza, że chciał przedstawić przede wszystkim myśl polityczno-programową demokratów galicyjskich pod

kątem problemów, jakie mieli do rozwiązywania, a więc także ich próby odpowiedzi na sytuację w kraju i przemiany. Autor ogranicza się w swych badaniach do ośrodka krakowskiego i częściowo lwowskiego, pomijając działalność lokalną i municypalną demokratów w mniejszych miastach. Celowo wykluczył ze swych badań tzw. demokratów postępowych, tzn. stronnictwo, które powstało w początkach XX w., a stanowi — zdaniem Autora — osobny problem badawczy. Dużym plusem recenzowanej pracy jest porównanie programu demokratów galicyjskich z podobnymi ugrupowaniami istniejącymi na terenie monarchii ustro-węgierskiej, a więc z liberałami austriackimi, węgierskimi i młodoczechami. Autor czyni to z dużym znanstwem, wykorzystując literaturę obcojęzyczną. W pewnym stopniu porównuje także sytuację ruchu liberalnego wśród Polaków i Ukraińców w Galicji, choć to porównanie wykazuje więcej różnic niż podobieństw.

Baza źródłowa Autora jest obszerna, aczkolwiek daleka od kompletności. Ze źródeł rękopiśmiennych zabrakło tutaj wykorzystania korespondencji Srokowskiego znajdującej się w Bibliotece Jagiellońskiej, papierów Lewakowskiego, znajdujących się częściowo w Ossolineum, a częściowo w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego i innych pomniejszych zbiorach. Prasa wykorzystana jest wrywkowo, w całości jedynie „Nowa Reforma”, „Krytyka”, a z innych tytułów tylko niektóre roczniki. Spośród drukowanych pamiętników nie wykorzystano wspomnień Stanisława Grabskiego, Ignacego Daszyńskiego, Kazimierza Chłędowskiego, tomu zbiorowego *Pamięci Wilhelma Feldmana*. U Chłędowskiego znajduje się przecież bardzo obszerna, choć złośliwa charakterystyka Tadeusza Rutowskiego, jednego z bohaterów pracy Janowskiego. Z publicystyki nie wykorzystano broszury Jana Czerwińskiego *Polityka nerwów*. Z opracowań nie stwierdziłem wykorzystania następujących pozycji: Wójcicki, *Asnyk wśród prądów epoki*; Pastuszka, *Karol Lewakowski*; Najdus, *Szkice z historii Galicji*. Do uzupełnienia jest jeszcze trochę. Wyżej wymienione pozycje nie zmieniłyby na pewno generalnych założeń pracy, ale jednak uzupełniłyby ją o dosyć ważne elementy, a zwłaszcza o charakterystyki przywódców, redaktorów i publicystów, o których Autor pisze w swojej pracy.

Całość pracy jest podzielona na osiem rozdziałów według układu tematycznego, a nie chronologicznego. Autor nie jest jednak w stosowaniu tego układu konsekwentny, gdyż dane o historii i organizacji demokratów galicyjskich znajdujemy zarówno w rozdziale I, jak i VII i VIII.

Rozdziały tematyczne obejmują następujące zagadnienia: demokraci galicyjscy na tle innych ruchów liberalnych w monarchii habsburskiej, kształt patriotyzmu, demokraci wobec kwestii ukraińskiej, demokraci galicyjscy wobec kwestii żydowskiej, spór o kształt oświaty narodowej, o samodzielność gospodarczą, postęp umiarkowany, demokracja galicyjska i kryzys środkowoeuropejskich liberalizmów; ponadto — wstęp, zakończenie i bibliografia.

Układ tematyczny przedstawia w zasadzie najważniejsze problemy, przed których rozwiązaniem stali demokraci galicyjscy przez dłuższy czas. Byli oni drugim (po konserwatystach) najważniejszym stronnictwem polskim w Galicji aż do 1914 r. Autor relacjonuje ich poglądy, opierając się nie tyle na programach, ile na publicystyce z „Nowej Reformy” i prac książkowych. Wyraźnie przy tym jest zafascynowany publicystyką Stanisława Szczepanowskiego. Co do jej wyrazistości nie jestem w pełni przekonany, zwłaszcza jeśli chodzi o część pozytywną, bo krytyczna ocena sytuacji w Galicji była i jest oczywista.

Autor słusznie pokazuje dylematy demokratów galicyjskich, hasła równouprawnienia narodu, co jednak nie zapewniało niezależności politycznej. U demokratów idea niepodległości, której się przecież nie wyrzekli, współgrała z lojalnością wobec Austrii i szacunkiem oraz sympatią dla cesarza Franciszka Józefa. Ugodowość demokratów była czysto taktyczna, nie

było patriotyzmu austriackiego, był natomiast werbalny patriotyzm polski. Autor charakteryzuje tutaj filozofię Szczepanowskiego, który chciał oprzeć swój program na myśli romantyków polskich, ale z hasłami pozytywistycznymi, występując jednocześnie przeciwko tzw. tromtadracji. Zwraca uwagę, że demokraci początkowo uważali endeków za swój odłam, a rozejście nastąpiło na początku XX w. na tle zaostrenia szowinizmu. Było to wyraźne zwłaszcza w stosunku do kwestii ukraińskiej, co do której demokraci głosili hasła nie tyle protekcjonistyczne, ile paternalistyczne, nie doceniając zjawiska masowego rozszerzania się ukraińskiej świadomości narodowej. W stosunku do Żydów demokraci głosili hasło asymilacji, uważając, że Żydzi nie są narodem a wyznaniem. Ten program załamał się na przełomie wieków w związku z rozwojem antysemityzmu. Zainteresowanie demokratów problematyką żydowską było niewielkie, nie zwracali oni uwagi na gospodarczy aspekt problemu żydowskiego. W sprawach oświaty demokraci wierzyli w sukces powszechnego nauczania i domagali się uświadomienia narodowego, a także zwrócenia większej uwagi na nauki ścisłe i umiejętności praktyczne. Czynił to zwłaszcza w publicystyce swojej Szczepanowski. Naiwnie demokraci sądzili, że rozwój ducha narodowego nie musi wytwarzać konfliktów etnicznych. W sprawach gospodarczych Autor analizuje przede wszystkim poglądy Szczepanowskiego, który stał na stanowisku rozwoju przemysłu, dopływu obcego kapitału i aktywnej polityki gospodarki władz krajowych, a także aktywnej roli własnego społeczeństwa. Demokraci nie doceniali jednak ryzyka związanego z inwestycjami. Ich program gospodarczy tylko w małym stopniu był realizowany w Galicji przed I wojną światową. Nie interesowali się problematyką wiejską.

Demokraci bronili swobód obywatelskich, ale przyjmowali pewien solidaryzm narodowy, zwłaszcza na zewnątrz. W sprawach wyodrębnienia Galicji zajmowali stanowisko ostrożne, domagając się najpierw demokratyzacji, a dopiero potem wyodrębnienia. Stopniowo też przeszli od zasady przedstawicielstwa interesów do postulatów powszechnego głosowania do ciał ustawodawczych. Na początku XX w. prowadzili demokraci walkę na dwa fronty — po dawnemu, ale już w mniejszym stopniu przeciwko konserwatystom, ale teraz także przeciw tak zwanym radykałom, tzn. ludowcom i socjalistom, choć zdarzały się wypadki taktycznego porozumienia.

W dziedzinie gospodarczej następowało wyraźne odejście od leseferyzmu na rzecz interwencji państwa. Nie traktowano poważnie zagrożeń ze strony władzy państwowej. To zjawisko występowało we wszystkich krajach zacofanych, gdzie z konieczności występował liberalizm etatystyczny. Panowała ponadto wiara w postęp, optymizm, kompromisowość i umiar.

Na początku XX w. demokraci galicyjscy tracili znaczenie. Nie umieli zorganizować masowej agitacji, odwoływali się do uczuć i rozsądku, a nie do namiętności. Część mieszczaństwa i inteligencji przeszła do endeków, którzy przejęli też niektóre elementy frazeologii i organizacji demokratów. Brak było nowego pokolenia działaczy. Nie dostrzegali oni także ogólnoeuropejskiego kryzysu liberalizmu, powstania i rozwoju masowych ruchów społecznych, zwłaszcza nacjonalizmu i socjalizmu.

Autor jest zdania, że analizując liberalizmy w różnych krajach monarchii austro-węgierskiej, znajdujemy więcej podobieństw niż różnic. Kryzys miał donioślejsze następstwa, obóz demokracji galicyjskiej nie przetrwał monarchii habsburskiej, liberalizm wschodnioeuropejski był z definicji skazany na wtórność i naśladownictwo. Moim zdaniem, były jednak później próby odrodzenia idei liberalnej, i to zarówno w publicystyce - Adam Krzyżanowski czy Ferdynand Zweig, jak i w postaci organizacji politycznych — kluby demokratyczne, chociaż te ostatnie były tworzone przez środowiska o znacznie bardziej radykalnych poglądach, nawiązujące raczej do tradycji Rottera, czy późniejszych demokratów postępowych.

Zgadając się w większości wypadków i na ogół z interesującą i solidnie dokonaną analizą myśli programowej demokratów przerowadzoną przez Autora, mam jednak szereg wątpliwości czy uzupełnień.

S. 30 — trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że część demokratów w latach dziewięćdziesiątych odeszła do ludowców i stała się nawet przez pewien czas podstawą nowych władz Stronnictwa Ludowego — Lewakowski, Rewakowicz, Jaegerman, a później Michał Grek, który był także przecież poprzednio wydawcą „Trybuny”, o czym Autor nie wspomniał.

S. 37 — czy wydawana przez Wilhelma Feldmana „Krytyka” może być uważana za pismo demokratyczne? Sympatyzowała ona raczej, i to od początku swego istnienia, z socjalistami, o czym Autor pisze dopiero na s. 90.

S. 45 — zbyt mało wspomniano o stosunku demokratów do powstań listopadowego 1 styczniowego, a przecież właśnie wielu z nich miało szczególnie bliskie osobiste i uczuciowe powiązania, zwłaszcza z powstaniem styczniowym.

S. 52 — w tym miejscu należałoby więcej wspomnieć o ludziach i genezie Ligi Polskiej i Ligi Narodowej oraz ich działalności w Galicji.

S. 149 — czy są tu potrzebne rozważania futurologiczne, jaka byłaby szkoła w ewentualnej niepodległej Polsce ok. 1900 r.?

S. 205 — dlaczego tylko „tym razem” autor zgadza się z Józefem Buszko w sprawie roli kleru w Galicji?

S. 215 — niesłusznie autor sprowadza różnice pomiędzy Lewakowskim i Rewakowiczem a innymi demokratami do personalnych animozji.

S. 217 — należałoby tutaj zauważyć, że „blok namiestnikowski” i „antyblok” były także związane z ewentualnymi polskimi różnymi orientacjami na wypadek zbliżającej się wojny światowej. Wyrażane to jest także w książce Srokowskiego *Upadek imperializmu Austrii*, o czym autor w ogóle nie wspomniał.

Wszystkie te pominięcia i wątpliwości nie zmieniają faktu, że autor napisał cenną pracę porównawczą, opartą na gruntownych studiach, sformułował sporo nowych tez, wniósł cenny wkład do nauki.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz
Warszawa

Recherches sur la France et le probleme des Nationalites pendant la Premiere Guerre mondiale (Pologne — Lithuanie — Ukraine), sous la direction de Georges-Henri Soutou, Presses de l'Universite de Paris-Sorbonne, Paris 1995, ss. 230

Wprawdzie i uprzednio wydawano sporo książek poświęconych Rosji i Związkowi Radzieckiemu (wśród których najbardziej głośne, ale bynajmniej nie jedyne były prace Helene Carrere d'Encausse), to jednak obecnie w historiografii francuskiej daje się zauważyć zwiększone zainteresowanie problematyką Europy Środkowej i Wschodniej. W niemałym stopniu impulsu ku temu dostarczyły przemiany w tej części naszego kontynentu, które rozpoczęły się w 1989 r.

Wśród nowych tytułów publikacja Centre Histoire des Relations internationales et de l'Europe au XXe siecle de l'Universite de Paris-IV winna zwrócić uwagę badaczy polskich. O ile tytuł jej może wydawać się cokolwiek ogólny, o tyle podtytuł wskazuje wyraźnie, że dotyczy